

go aktywu; równocześnie przebieg frondy i likwidacja Związku Polaków na Śląsku jest przykładem dojrzałości owego młodego aktywu w warunkach groźby, jaką dla wszystkich Polaków w Niemczech stanowiło hitlerowskie państwo. Przykład ten ma szerszy walor poznawczy: zbyt czynne zainteresowanie Warszawy we wpływności na ruch polonijny najczęściej wywołuje negatywne reperkusje, czego przykładem były nie tylko tendencje dezintegracyjne w ruchu polskim w Niemczech w okresie międzywojennym, ale także losy tego ruchu w latach po II wojnie światowej.

Zauważyłem, że uwarunkowana różnicami pochodzenia środowiskowego sprzeczność między aspiracjami kierownictwa ruchu a masami członkowskimi jest starsza od Związku Polaków w Niemczech, ale w najnowszej historii Związku (czy szerzej — ruchu polskiego w Republice Federalnej Niemiec i Berlinie Zachodnim) przyjęła ona inną postać — sprzeczności między różnymi pod względem napływu w czasie częściami zbiorowości polskiej i pochodzenia polskiego w Niemczech. I znów wypadnie w tym miejscu zauważyć, że sprzeczność ta nie jest czymś specyficznym dla ruchu polskiego w Niemczech. Znacznie silniej manifestuje się ona np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie inne są aspiracje starej, wywodzącej się z emigracji przełomu XIX i XX stulecia Polonii i Polonii nowej, rekrutującej się z emigracji zapoczątkowanej w latach 1939 - 1945.

Konflikty między starą, sięgającą swoją genezą okresu sprzed I wojny światowej Polonią zachodnioniemiecką a pozostałym po latach 1939 - 1945 napływem wojennym i powojennym są zjawiskiem, jakże mieści się w pewnym szerszym modelu stosunków wewnątrzpolonijnych, występującym w wielu krajach do jakich kierowało się wychodźstwo z ziem polskich. W przypadku Republiki Federalnej Niemiec dochodzi do tego jeszcze kolejna, nasilająca się po 1970 r., fala, jaka przybywa tam w ramach wyjazdów regulowanych porozumieniami między RFN i PRL. Wbrew wyraźnemu brzmieniu tych porozumień, stwierdzających, że mają to być wyjazdy osób „bezsprzecznie niemieckiego pochodzenia”, mamy do czynienia z emigracją osób bezsprzecznie polskiego pochodzenia o nieskrystalizowanej lub wypaczonej świadomości narodowej, traktowanych przez miejscowe społeczeństwo (a także czynniki oficjalne — np. *Statistisches Bundesamt*) jako nie-Niemcy, najczęściej określanymi pogardliwie jako *Pollacken*²; grupa ta nie tylko zwiększa liczebność zbiorowości osób pochodzenia polskiego w RFN, ale wnosi w środowisko zachodnioniemieckiej Polonii nowe problemy. Myślę, że z tego m. in. względu zasługuje na szczególną uwagę działaczy i badaczy.

Andrzej Brożek (Kraków)

O NIEKTORYCH PROBLEMACH POLSKIEGO RUCHU NARODOWEGO W NIEMCZECH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Dzieje powojennego Związku Polaków w Niemczech należą nie tylko do innego jakościowo okresu historycznego, ale są w gruncie rzeczy dziejami zupełnie innej organizacji, choć posiadającą tradycje Związku z lat międzywojennych. Oby-

² A. Brożek, *Historyczno-gospodarcze determinanty współczesnych migracji ludności Górnego Śląska do Niemiec*, „Przegląd Polonijny”, Kraków 1982, z. 2, ss. 5 i n.; tenże, *Spóźnieni przestępcy z Górnego Śląska*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych”, Opole 1973, nr 6, ss. 107 i n.

dwa związki nie powstawały w próżni politycznej, a ich zadania były różne. Wynika to przede wszystkim z geopolitycznego rozmieszczenia ludności polskiej w państwie niemieckim w okresie międzywojennym i zmian terytorialno-politycznych (powstanie RFN i NRD) oraz ludnościowych (przesiedlenie ludności niemieckiej) na pograniczu polsko-niemieckim po II wojnie światowej.

Historyczno-polityczne aspekty działalności ZPwN w latach międzywojennych trzeba rozpatrywać w kontekście ówczesnego układu geopolitycznego i miejsca w nim ludności polskiej zamieszkującej państwo niemieckie. Istnieje potrzeba wyraźnego rozróżnienia między emigracyjnymi (wychodźczymi) a rodzimymi terenami ruchu polskiego w Niemczech w okresie międzywojennym, mimo iż twórcy ZPwN w 1922 r. byli zwolennikami i realizatorami koncepcji ogólnoniemieckiej organizacji polskiej. Realizacja tej koncepcji miała niewątpliwie ujemne następstwa, jeśli chodzi o kształt, możliwości i zasięg zorganizowanego ruchu polskiego na terenach rodzimych. Podporządkowano je bowiem problemom i wymogom organizacji na terenach emigracyjnych, które z narodowo-państwowego i moralno-politycznego punktu widzenia nie odgrywały takiej roli, jaką pełniło pogranicze polsko-niemieckie w obrębie państwa niemieckiego. Rzutowało to na różnorakie tarcia wewnątrzorganizacyjne, łącznie z wypowiedzeniem posłuszeństwa centrali ZPwN przez Polaków na Śląsku Opolskim w latach trzydziestych (powstanie opozycyjnego Związku Polaków na Śląsku). Zagadnienie wewnątrzwiązkowej opozycji i wiele innych spraw problemowych polskiego ruchu narodowego w Niemczech w okresie międzywojennym trzeba widzieć właśnie w kontekście niedopasowanej do warunków lokalnych na terenach rodzimych koncepcji ogólnoniemieckiej organizacji polskiej i w kontekście autokratycznych metod jej realizacji. Te ostatnie doprowadziły nawet do zjawiska opozycji w ruchu polskim wobec politycznego kierownictwa ZPwN, również na terenach emigracyjnych, które były niewątpliwie mniej ważne od ziem pogranicza polsko-niemieckiego z przytoczonych już wyżej powodów. Również z punktu widzenia ilościowego rozmieszczenia Polaków w Niemczech w okresie międzywojennym trzeba przyznać, iż na pograniczu polsko-niemieckim w Niemczech mieszkało czterokrotnie więcej Polaków niż na terenach emigracyjnych. Na samym tylko Śląsku Opolskim, korzystającym w dodatku do 1937 r. z korzystnych — jak by nie było — przepisów międzynarodowej Konwencji Genewskiej, Polacy (700 tys.) stanowili trzy piąte części ogółu ludności polskiej w Niemczech. Natomiast tereny emigracyjne zamieszkiwała jedynie piąta część ogółu Polaków w tym państwie. Warto w tym miejscu może dodać, iż w wyniku krytycznej analizy spisów ludności i dotychczasowych szacunków liczbę Polaków w Niemczech w okresie międzywojennym należy raczej zaniżyć do 1 mln na pograniczu polsko-niemieckim i do 250 tys. na terenach emigracyjnych¹.

Wracając jednak do przerwanej wątku wypowiedzi zwrócę uwagę na fakt, iż problem dopasowania koncepcji naczelnej organizacji polskiej i metod jej pracy do potrzeb i możliwości ludności polskiej był zasadniczym zagadnieniem polskiego ruchu narodowego w Niemczech przez cały okres międzywojenny, choć występowało ono z różnym natężeniem w poszczególnych latach działalności ZPwN. Miało reperkusje we wszystkich dziedzinach życia polskiego i rzutowało — niezależnie od antypolskiej polityki niemieckiej — na różnorakie niedomogania w

¹ L. Smółka, *Liczba i rozmieszczenie Polaków w Niemczech w latach 1918-1939*. [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*. Red. W. Wrzesiński; cz. 1, Wrocław 1931, ss. 131-156, tabl. 3.

działalności terenowej kierownictwa politycznego ZPwN, zwłaszcza na ziemiach pogranicza polsko-niemieckiego. Jakimś nieporozumieniem jest jednak pogląd, jakoby nie było różnic w antypolskiej polityce republiki weimarskiej i Trzeciej Rzeszy. Z drugiej strony stwierdzenie, iż „wszystkich łączyły więzy narodowej solidarności”, co byłoby ideałem stosunków w ruchu polskim, nie odzwierciedla faktycznego stanu spraw narodowych w tym ruchu. Jej brak był właśnie związany z różnymi koncepcjami pracy narodowej i popieraniem tylko jednej przez polską dyplomację. Ulegała ona niewątpliwie argumentacji nieprzeciętnej indywidualności, jaką w sensie umiejętności przekonywania odpowiednich ludzi był sekretarz generalny ZPwN, dr Jan Kaczmarek. Ostatni konsul generalny Rzeczypospolitej w Opolu, Jan Małęczyński, którego wspomnienia potwierdzają zasadność wielu tez krytycznych wobec polityki kierownictwa ZPwN i konieczność dostrzegania narodotwórczego znaczenia i dobroku wewnątrzwiązkowej opozycji polskiej — a więc spraw sformułowanych już wcześniej w literaturze przedmiotu — pisał na ten temat m. in.:

„Zdałem sobie sprawę z tego na zebraniach Centrali ZPwN. Wyczułem to w licznych rozmowach z H. Malhommem, który o sprawach Polaków w Niemczech myślał, czuł i rozumował wedle idei Kaczmarka”².

Brak owej solidarności był wynikiem autokratycznego stylu pracy kierownictwa politycznego ZPwN, przy pomocy którego można było jednak narzucić poszczególnym terenom polskim w Niemczech koncepcję organizacji zbyt mało dopasowanej do potrzeb i możliwości ludności polskiej. Sytuacja ta sprzyjała równocześnie powstawaniu nowej płaszczyzny solidarności narodowej tych Polaków, którzy nie rezygnując z rozwoju narodowego tworzyli w ruchu polskim własne struktury organizacyjne, stojące w opozycji do polityki oficjalnego kierownictwa politycznego ZPwN. Najdobitniejszym przejawem tej tendencji w ruchu polskim był w latach trzydziestych ruch opozycyjny i jego najbardziej dojrzała forma organizacyjna w postaci Związku Polaków na Śląsku.

Z niedopasowanej do potrzeb i możliwości ludności polskiej w Niemczech koncepcji pracy narodowej i metod jej realizacji wynikały negatywne konsekwencje w różnych dziedzinach życia polskiego, przy czym szczególnie niebezpieczne z narodowego punktu widzenia były te, które dotyczyły młodego pokolenia i oddziaływania na ludność za pomocą prasy polskiej. Były one związane z przyjętą koncepcją szkolnictwa i prasy. Obydwie koncepcje — szkolnictwo mniejszościowe (publiczne i prywatne) oraz prasa ujednolicona — nie rozwiązywały podstawowego problemu licznej przeciw ludności polskiej, tzn. sprawy oświaty w języku polskim. Szkolnictwem i prasą polską objęto bowiem jedynie znikomą część ludności polskiej, choć oddziaływanie prasy było niewątpliwie szersze niż szkolnictwa. Przyczyna tego tkwiła przede wszystkim w tym, że szkolnictwo mniejszościowe narażało uczniów na szkany w większym stopniu niż państwowe szkoły niemieckie, przy czym równocześnie ze względów ekonomicznych społeczeństwo polskie w Niemczech nie było w stanie utrzymać szkół prywatnych. Dlatego też ludność polska opowiadała się za koncepcją dwujęzycznej (polsko-niemieckiej) szkoły państwowej, która — nie pozbawiona wprawdzie mankamentów — stwarzała jednakże możliwość poznania języka polskiego w piśmie i czytaniu przez wszystkie dzie-

² J. Małęczyński, *Moja praca w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu*. Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył W. Lesiuk, Opole 1980, s. 52.

ci polskie. Stworzenie takiej sytuacji było równocześnie przesłanką umożliwiającą korzystanie z prasy polskiej przez szersze kręgi ludności. Uzupełnienie zaś tego działalnością organizacji polskich i wychowaniem domowym gwarantowało szerszy zasięg organizacyjnego ruchu polskiego i kształtowanie się polskiej świadomości narodowej wśród tej ludności, która była indyferentna pod względem narodowym. Stan szkolnictwa i prasy polskiej w Niemczech w okresie międzywojennym bodaj najbardziej plastycznie ukazuje niezasadność przyjętej na początku działalności ZPwN koncepcji pracy narodowej i metod jej realizacji. Już wtedy zdawał sobie z tego doskonale sprawę zmarły w 1928 r. Adam Napieralski, a później również Jan Baczewski, odsunięty w lipcu 1933 r. ze stanowiska prezesa Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech. Ten ostatni, były poseł parlamentarny i współzałożyciel ZPwN, już po formalno-prawnym zlikwidowaniu opozycji polskiej wobec politycznego kierownictwa ZPwN na Śląsku Opolskim (choć faktycznie istniała ona nadal na wszystkich terenach działalności ZPwN) „widząc, jak zaprzepaszcza się sprawę polską w Niemczech” wzywał berlińskie Towarzystwo Przemysłowców Polskich „jak i w ogóle tzw. opozycję do energicznej pracy i walki”³ przeciwko polityce kierownictwa związkowego w ruchu polskim.

Trudności polityki wydawniczo-prasowej ZPwN w dużym stopniu były związane z koncepcją prasy ujednocionej, ku czemu zmierzano od samego początku istnienia, nie bacząc na straty narodowo-polityczne, jakie tej dążności towarzyszyły. Wprawdzie ideał ujednocionej prasy kierownictwo ZPwN osiągnęło, stało się to jednak dopiero w połowie 1937 r. Szybko okazało się też, że kilkunastoletnie wysiłki w kierunku ujednoczenia były szkodliwe i zaczęto myśleć nie tylko o potrzebie zróżnicowania oblicza prasy polskiej, ale i o konieczności generalnej reformy całej naczelnej organizacji Polaków w Niemczech. Kierunek tej reformy, nie przeprowadzonej zresztą z powodu wojny, szedł po linii głównych założeń opozycji polskiej. Oznaczał położenie szczególnego nacisku w działalności narodowo-politycznej na tereny pogranicza polsko-niemieckiego, a więc na ziemie, na których żyła podstawowa masa ludności polskiej w Niemczech w okresie międzywojennym. Potrzeby szczególnej działalności narodowo-politycznej na tym terenie i słabo wykorzystanych możliwości w tym względzie przez ZPwN dowodzi m. in. poczytność pism religijnych w języku polskim, wydawanych przez zakono-kościelne instytucje niemieckie dla ludności polskiej w archidiecezji wrocławskiej, zwłaszcza na Śląsku Opolskim. Chodzi tu o „Głos św. Franciszka”, rozprowadzany na Śląsku Opolskim w ilości 20 tys. egzemplarzy, i o „Poślaniec Niedzielny” z dodatkiem „Świat Katolicki”, kolportowane na tym samym terenie w ilości 5 tysięcy egzemplarzy. Pisma te, zlikwidowane przez władze hitlerowskie kolejno od 1 stycznia i od połowy lutego 1939 r., posiadały większe nakłady i zasięg społeczny niż prasa ZPwN. W dużej mierze docierały właśnie do tej ludności, która nie była zorganizowana w ZPwN i o którą dla organizacyjnego ruchu polskiego walczyła właśnie opozycja polska wobec politycznego kierownictwa ZPwN. Stworzenie korzystnych warunków dla pozyskania tej właśnie ludności polskiej było też zasadniczą osią tarć między opozycją a tym kierownictwem. Wymagało odejścia od koncepcji i metod pracy narodowej wyznawanych i realizowanych przez polityczne kierownictwo ZPwN do postulatów w tym względzie ruchu opozycyjnego. Jego znaczenie i dorobek narodotwórczy polega właśnie na większej niż do-

³ Sprawozdanie z zebrania Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Berlinie w dniu 3 grudnia 1938 r. (w:) Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 10865, ss. 143 - 144.

tań aktywizacji narodowej Polaków w Niemczech w latach trzydziestych, zwłaszcza na Śląsku Opolskim, i na spowodowaniu ewolucji polityki ZPwN w ruchu polskim w kierunku korzystnym z punktu widzenia ogólnonarodowego. Była to jednak ewolucja zbyt powolna i zbyt późno podjęta, by mogła przynieść jakies zasadnicze zmiany w sytuacji polskiego ruchu narodowego w Niemczech.

Mając na uwadze m. in. wspomniane wyżej pisma religijne w języku polskim, wydawane przez zakonno-kościelne instytucje niemieckie, stwierdzenie w referacie wręcz wywiadowczej, antypolskiej roli Kościoła, jawi się jako jakies nieporozumienie. Natomiast mówiąc o roli ZPwN i rodziny w utwierdzaniu świadomości narodowej trudno pominąć na terenach pogranicza polsko-niemieckiego nawet w przededniu II wojny światowej znaczenia w tym względzie Kościoła. Trzeba też pamiętać, iż kasacja nabożeństw polskich i pozostawienie jedynie cichych mszy św. rozporządzeniem kardynała Adolfa Bertrama z 27 czerwca 1939 r. nastąpiła w związku z „gwałtownymi zarządzeniami i groźbami” władz hitlerowskich. Natomiast władze kościelne w rozporządzeniu tym wyraziły mimo wszystko nadzieję, „że nastanie możliwość powrotu do dawnej praktyki w spokojniejszych czasach”⁴. Jakkolwiek na gruncie kościelnym dochodziło również do różnorodnych sytuacji antypolskich, powyższe fakty i inne (np. wysiedlenie ze Śląska Opolskiego przez władze hitlerowskie w styczniu 1939 r. trzech księży proboszczów — aktywnych działaczy polskich: Jana Melca ze Starego Koźła, Józefa Madeji z Zabrzeża i Jana Nettera z Dolnej w pow. strzeleckim)⁵ pozwalają mówić o roli archidiecezji wrocławskiej w utrzymywaniu języka polskiego wśród części wyznawców i utwierdzaniu polskiej świadomości narodowej, zwłaszcza przez część duchowieństwa. Warto też przypomnieć, iż orędownikiem pierwszeństwa języka polskiego przed niemieckim w kościołach Śląska Opolskiego był ówczesny biskup sufragan wrocławski, Walenty Wojciech, urodzony w Grzawie w pow. pszczyńskim⁶. Ponadto wśród duchownych narodowości niemieckiej byli i tacy, którzy otwarcie i skutecznie bronili nauki religii w języku polskim, np. ks. Franciszek Ziegler z Gliwic, autor tzw. modlitwy Mardocheusza, którą nazwano modlitwą Górnoślązaka — Polaka i którą władze państwowe uznały za szczyt nadużywania religii w sprawach narodowościowych⁷. Jeżeli rolę Kościoła w sprawach polskich ograniczały niewątpliwie przede wszystkim władze państwowe, zwłaszcza hitlerowskie, to takąż rolę ZPwN osłabiała poważnie zbyt mało dopasowana do potrzeb i możliwości ludności polskiej na pograniczu narodowościowym koncepcja i metody pracy narodowej. Możliwości poruszenia spraw polskich na linii kierownictwo ZPwN — duchowieństwo, zwłaszcza w zmienionej diametralnie dla Kościoła w Niemczech sytuacji po 1933 r., nie zostały przez to kierownictwo wykorzystane. Mimo nalegań konsula Małeczyńskiego nie delegowano ks. E. Styp-Rekowskiego lub innego na stanowisko redaktora „Posłańca Niedzielnego” w momencie odebrania przez władze hitlerowskie praw redaktorskich ks. Rochowi Scheitzy, w związku z czym pismo to przestało ukazywać się od połowy lutego 1939 r. Mimo ponagleń tego samego konsula nie dopuszczono też żadnego księdza do re-

⁴ „Nowiny Codzienne” (organ Dzielnic I ZPwN w Opolu), nr 149 z 5 VII 1939; Na Śląsku Opolskim zniesione zostały wszystkie nabożeństwa polskie.

⁵ W. Wrzesiński, *Antypolska polityka władz hitlerowskich na Śląsku Opolskim w latach 1933-1939 w świetle raportów konsulów polskich*. Wrocław 1970, s. 225 (raport z 23 I 1939 r.); J. Małeczyński, *op. cit.*, s. 81.

⁶ „Nowiny Codzienne”, nr 29 z 5 II 1933: 65-letnie urodzin J. E. Ks. Biskupa Wojciecha; tamże, nr 79 z 19 IV 1933; Z okazji zapowiedzianego przyjazdu ks. biskupa Wojciecha.

⁷ E. Szramek, ks., *Ks. Franciszek Ziegler (wspomnienie pośmiertne)*. [w:] „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, t. 4 (1934), ss. 250-254.

dakcji prasy ZPwN w Opolu, uniemożliwiając tym samym przywrócenie dawniej opozycyjnemu „Katolikowi Trzyrazowemu” oblicza bardziej religijnego i katolickiego oraz zaprzeczając stworzenie możliwości dotarcia z propagandą polską do szerszych kręgów ludności polskiej⁸.

Leonard Smółka (Wrocław)

KULTURA FIZYCZNA W DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH (1922 - 1939)

Związek Polaków w Niemczech przejawiał działalność wielokierunkową. Ujmował to statut Związku, który między innymi określał, że „ma na celu zdobycie dla ludności polskiej w Niemczech pełnych praw mniejszości narodowych i obronę jej interesów ogólnych we wszystkich dziedzinach życia społecznego”¹.

Realizując ten cel ZPwN wiele uwagi poświęcał pracy oświatowej i kulturalnej. Ta ostatnia była domeną organizacji młodzieżowych. Kulturowanie polskiej kultury ludowej, w tym także regionalnej, przyczyniło się w poważnym stopniu do zachowania mowy ojczystej, podtrzymania obyczajów itp. Gazeta, książka, sztuka teatralna, pieśń i taniec były — obok szkoły — ważnym ogniwem kształtowania świadomości narodowej i wykuwania patriotyzmu wśród ludności polskiej w Niemczech. W tej dziedzinie dużą rolę odegrała również szeroko pojęta kultura fizyczna.

Po 1923 roku celem pracy z młodzieżą stało się

„zachowanie jej dla polskości, wychowanie na świadomych swej roli w Niemczech Polaków, mających poczucie swej nierozzerwalnej łączności z całym narodem polskim, wychowanie zastępu przyszłych działaczy narodowych”².

W statucie Związku Młodzieży Polskiej z 1936 roku założenia te uszczegółowiono, precyzując, że

„[...] celem Towarzystwa jest łączenie młodzieży polskiej, aby ją wychować w duchu polskim, przestrzegać i bronić przed niebezpieczeństwami religijnymi i moralnymi, ażeby ją kształcić wszechstronnie i wyrabiać z niej dzielnych Polaków w Niemczech”³.

Identyczne cele stawiały sobie organizacje kultury fizycznej, dla których działalność sportowa i turystyczna była tylko środkiem w realizacji zadań narodo-

⁸ L. Smółka, *Prasa polska na Śląsku Opolskim 1922 - 1939*. Warszawa—Wrocław 1976, ss. 51 - 52.

¹ Zentrales Staatsarchiv Potsdam, Deutsche Stiftung, nr 996, k. 2 - 5; „Polak w Niemczech”, nr 10/1925, s. 3; A. Targ, *Zarys działalności Związku Polaków w Niemczech*. „Przeгляд Zachodni”, nr 4/1962, ss. 236, 242, 256 - 257; J. Boenigk, *Minęły wieki, a myśmy ostali*. Warszawa 1957, ss. 99 i n.; J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*. Warszawa 1961, ss. 158, 297 - 300.

² Archiwum Akt Nowych (cyt. AAN), Konsulat RP Szczecin, nr 190, k. 174.

³ *Ustawy Polskiego Towarzystwa Młodzieży w Niemczech*. Olsztyn—Złotów 1936, s. 1.